

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukarni i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 34.

Nowe, sobota 26-go sierpnia 1939 r.

Rok XVI.

Trwale interesy i chwilowe manewry.

Wiadomość podana przez Niemieckie Biuro Informacyjne o wyjeździe ministra Ribbentropa do Moskwy dla zakończenia rokowań w sprawie paktu o nieagresji między Niemcami a Sowiecami stanowi niewątpliwie ważne posunięcie na szachownicy ożywionych pertraktacji dyplomatycznych w ostatnich czasach i niespodzianką dla bardzo wielu kół, zajmujących się polityką międzynarodową. Niewątpliwie równoczesna obecność w Moskwie misji wojskowych francuskiej i angielskiej i delegacji niemieckiej z min. Ribbentropem będzie stanowić nielada sensację nie tylko z politycznego, ale z kronikarskiego punktu widzenia.

Należy przede wszystkim unikać przeceniania paktów w ogólności, a w szczególności tych w których w charakterze partnera występują Niemcy.

Nie można w obecnej chwili przesądzać, czy triumfalna zapowiedź urzędowego Biura Informacyjnego niemieckiego sprawdzi się w pełni. To jednakowoż jest rzeczą pewną, że rokowania są wynikiem manewrów, prowadzonych zarówno przez Niemcy, jak i Sowiety. Niemcy pragną zapewnić sobie chwilową choćby neutralność sowiecką, w momencie konfliktu, który może wybuchnąć na tle ich obecnych żądań. Sam fakt rokowań — ich zdaniem — może spotęgować ich prężność dyplomatyczną. Jest jednak rzeczą jasną, że pakt zawarty z Sowiecami obowiązywałby jedynie prowizorycznie, gdyż Niemcy nie zrezygnują ze swojego pochodu na Wschód, a w razie, nieprawdopodobnym zresztą, zdobycia nowych sukcesów stałyby się tym groźniejszym i bardziej niecierpliwym przeciwnikiem dla Sowieców.

Z drugiej strony trudno posądzać Sowiety o łatwość, a tym mniej o sympatie dla Niemców hitlerowskich i ułatwianie im ich, groźnej dla Moskwy przede wszystkim, ekspansji. Obecne zachowanie się rządu w Moskwie ma również w wybitnym stopniu charakter manewrów dyplomatyczno-politycznych. Chodzi tu o wprowadzenie Sowieców w centrum rozgrywających się obecnie wydarzeń. Pan Molotov uważa, widać, że sytuacja obecna pozwala na rewanż za okres odosobnienia, w którym znalazły się Sowiety w czasie pertraktacji w Monachium. Polityka zagraniczna Sowieców po odejściu giętkiego Litwinowa, stała się twarda i bezwzględna. Opóźnianie się rokowań z Francją i Anglią wywołało zły humor w kierujących kołach sowieckich. Wszczęcie rokowań z Berlinem stanowi silny, choć może i ryzykowny, środek nacisku. Ma przemówić do wyobraźni zachodnio-europejskich partnerów rokowań moskiewskich, że nie czas już na targi, że należy się spieszyć.

Sowiety niewątpliwie nie sympatyzują z obecnym rządem Chamberlaina, nie mogą mu zapomnieć jego monachijskiej polityki, uważając go za zbyt powolny i niezdecydowany. Eksperyment moskiewski, zdaniem jego autorów, ma wzmocnić opozycję w Anglii i Francji przeciw dotychczasowemu rządowi i oddziaływać w tym kierunku, aby do władzy doszli politycy, będący zwolennikami bezwzględnego przeciwstawiania się Niemcom w rodzaju Winstona Churchilla.

Cele polityki hitlerowskiej są jasne i trudno je osłonić najserdeczniejszymi chociażby zapewnieniami i przyrzeczeniami. Obecny ma-

nevr sowiecki świadczy o realizmie i bezwzględności polityki Moskwy i zawiera niewątpliwie element ryzyka. Ponad tymi manewrami jednak, mającymi znaczenie chwilowe, góruje z całą pewnością fakt, radykalnej sprzeczności interesów i ideologii hitlerowskiej, i sowieckiej, występującej w każdym miejscu zaznaczającej się w każdej sprawie.

Dyplomacja rosyjska i Europa Wschodnia.

W chwili, gdy w Moskwie rozpoczęły się obrady sztabowych komisji wojskowych, francuskiej i angielskiej, pospołu z szefami sił zbrojnych Rosji, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na ustosunkowanie się mniejszych państw w Europie wschodniej do Unii Sowieckiej. Dla państw tych dyplomacja rosyjska była zawsze, po roku 1920-21, wielką niewiadomą. Wszędzie wprowadzono ustawy chroniące przed ingerencją i wpływami komunizmu. Nie przesądzało to jednak problemów z dziedzin polityki zewnętrznej, które stwarzała i nasuwała bliskość olbrzymiego państwa. Zwłaszcza, że przewidzieć można było z góry chwilę, gdy rządzący tym państwem nawiążą nie łączności z tradycją dyplomatyczną, która w istocie swej nie jest ani „carską”, ani „sowiecką”, lecz rosyjską. Praktycznie, realistycznie rozwiązała ten problem 15 lat temu Turcja, która, zwalczając nieublaganie komunizm u siebie, podtrzymywała przez cały ten czas dobre stosunki z Rosją.

Natomiast państwa bałkańskie i nadduńskie poszły w swej polityce innym torem. Jak to podkreśla słusznie A. Mousset w swej analizie stosunków na tym terenie, można tu zaobserwować trzy fazy. Pierwszą fazą znamionuje niechęć, nieufność, dystans. Druga faza rozpoczyna się wraz z wejściem Rosji na arenę europejską w roku 1933. Naprężenie między Rumunią up. a Rosją ulega złagodzeniu, kwestia Besarabii schodzi na drugi plan.

Trzecia faza, jak wywodzi Mousset, ma swój odpowiednik w latach, które przyniosły ze sobą wojnę domową w Hiszpanii. Interwencja Rosji w Hiszpanii wskrzesiła na nowo obawy i nieufność wśród państw, które zasadniczo nie chciały się wiązać z żadnym obozem „ideologicznym”. Do ostatniej chwili w mniejszych państwach, usytuowanych geograficznie niezbyt korzystnie, przeważała tendencja zachowania neutralności dla nieściągnięcia na siebie ataku ze strony „osi”. Sympatie dla państw demokratycznych tłumione były ze względu na sytuację polityczną.

Jeśli porozumienie anglo-francusko-sowieckie dojdzie obecnie do skutku, jakie będą jego refleksy w polityce mniejszych państw Europy wschodniej?

Na pytanie to odpowiada Mousset w sposób następujący. Należy, mówi on, odróżnić stronę psychologiczną od politycznej.

Od strony psychologii rzecz biorąc, trudno przypuścić, by zawarcie paktu w Moskwie mogło wystarczyć dla rozproszenia niechęci i przekreślenia zastrzeżeń, jakie żywią sąsiedzi Rosji sowieckiej.

Z punktu widzenia politycznego zrozumiałą jest rzeczą, iż mniejsze państwa, których terytorium mogłoby się stać polem walki między Rosją i Niemcami, dołożą starań, aby nie znaleźć się w zasięgu starć orężnych. Tymi względami kierują się zapewne zarówno

Grecja, jak Jugosławia, Bułgaria, Rumunia, w pierwszej zaś linii państwa bałtyckie.

Tak więc, dochodzi do wniosku Mousset, zawarcie paktu między państwami zachodnimi a Rosją nie wpłynęłoby na zmianę nastawienia politycznego państw, o których mowa; pragnęłyby one wytrwać z pewnością w pozycji neutralnej lub też zachować dystans. Są to, oczywiście, pobożne życzenia, które może łatwo przekreślić surowa rzeczywistość.

Biorąc pod uwagę czynnik, jakim jest Rosja, nie należy zapominać, iż bez względu na formę jej ustroju, prowadzi ona politykę rosyjską w znaczeniu państwowym. Najwyraźniej przejawia się ta oścha w polityce Z. S. R. R. na Dalekim Wschodzie, gdzie kontynuacja dążeń imperialnych, datujących się jeszcze z czasów podboju Syberii przez Jermaka, jest widoczna i niezaprzeczalna.

Pakt trójpaństwowy, z trudem zresztą wypracowany, jest poddyktowany względami taktyczno-praktycznymi. O ile dojdzie do skutku, stanie się to pod presją konieczności przeciwstawienia blokowi agresji „osiowej” jak najszerzszego frontu obrony pokoju.

Wyjaśnienia prawne.

Czy komorne podstawowe za lokal w starym domu może być sądownie podwyższone.

Kwestia powyższa posiada w praktyce znaczenie doniosłe. W myśl art. 5 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów właściciel domu winien pobierać za lokal komorne płacone w czerwcu 1914 r., i to wyjaśnia sytuację dostatecznie, o ile komorne z czerwca 1914 r. jest znane.

O ile jednak przedmiot naimu (lokal) w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego lub też jeżeli ówczesne komorne było ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego widocznie wygórowane, to sąd określi podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych.

Jak z powyższego wynika, właściciel domu może wystąpić do sądu o podwyżkę, ściślej mówiąc — o nowe określenie komornego, a lokator o obniżkę. Podanie rozpatruje sąd na posiedzeniu z wezwaniem stron; po ich wysłuchaniu w razie braku dowodów wysokości czynszu z r. 1914 sąd zarządza wizję przy udziale biegłego.

Takie orzeczenie sądowe wydane w drugiej instancji reguluje ostatecznie wysokość komornego między właścicielem a lokatorem. Obecnie orzeczenia te wydać sądy grodzkie po zlikwidowaniu dawnych urzędów ziemskich.

Wędrowki ludności wiejskiej do miast.

Ogólną sytuację na naszym rynku pracy terytuje przede wszystkim nadmiar sił roboczych, wsi, obok rozwijającego się, lecz niedość pojemnego na pracę, aparatu przemysłowego w miastach. Dlatego wydaje się niewątpliwie, że nowe roczniki młodzieży wiejskiej i miejskiej, wchodzące w życie, będą zmuszone do wędrowek w celu znalezienia zatrudnienia.

Planowa akcja gospodarcza, jaką jest budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego, tworzy nowe skupienia i nowe warsztaty pracy na miejsce dawnych wiosek, a nawet powołuje do życia osiedla zupełnie nowe w miejscowościach dotąd niezamieszkałych. Równocześnie rosną i rozwijają się w całym kraju dawne skupienia przemysłowe, do których płynie niustannie strumień ludności wiejskiej w poszukiwaniu pracy.

Toteż zagadnienie wędrowek wewnętrznych jest w Polsce obecnie tak aktualne i tak wielkiego nabiera znaczenia dla całości układu stosunków gospodarczych i społecznych, że powinno stanowić przedmiot wszechstronnych i pogłębionych prac badawczych, jak również powinno wejść jak najprędzej w orbitę czynnej polityki społecznej, obejmującej całość zagadnień, związanych z wędrowkami.

Reportaż fotograficzny w prasie.

Kiedy ukazał się na łamach dziennika pierwszy reportaż fotograficzny? W 1854 r. Anglik, James Robertson, zawędrował do Konstantynopola. W tym czasie zjednoczone armie, francuska, angielska, turecka oblegały Sewastopol. Robertsonowi zaświtała myśl: a możeby udało się na pokładzie okrętu angielskiego na morze Czarne i zrobić zdjęcie fotograficzne obleganej fortecy? Jak pomyślał, tak zrobił. Kilka-naście zdjęć uwieczniło wyprawę Robertsona, w szczególności wzbudziło podziw udane zdjęcie reducty Małachowa.

Kraj o największym potencjale lotniczym.

Uwagę państw europejskich przykuwa amerykańskie lotnictwo. Z ogólnej ilości materiału lotniczego wyprodukowanego w r. 1938 w USA o wartości przeszło 130 mil. dol. przeszło połowa (68 mil.) poszła na eksport. Mimo, że statystyka tego nie ujawnia jest rzeczą wiadomą, iż większość tego eksportu była przeznaczona na cele wojenne.

Potęgą lotniczą Stanów ciężą już obecnie całą swoją wagę na losach rozgrywek europejskich i światowych. Jakie są źródła i podstawy tej potęgi? Cechą charakterystyczną lotnictwa amerykańskiego jest wszechstronność i niezwykły rozmach jego rozwoju. W ciągu ostatnich lat dokonano tam niezliczonej ilości udoskonalień technicznych, a w wielu dziedzinach utworowano zupełnie nowe drogi lotnictwu światowemu. Warto wspomnieć choćby o lotach stratosferycznych, lub o urządzeniach umożliwiających „automatyczny pilotaż”. Silniki, produkowane przez duże słynne fabryki, Pratt and Whitney i Wright, mają sławę światową i są stale doskonalone. Amerykanie wysunęli się zdecydowanie na pierwsze miejsce w konstrukcji kolosów komunikacyjnych. Obecnie, po ukończeniu prób technicznych, przystępują oni do seryjnej produkcji kilku typów samolotów — oibrzymów, jak Douglas D. C. — 4 na 35-47 miejsc i Curtiss Wright CW — 20 na 24-34 miejsc.

Kraj Somalisów.

Francuska kolonia Somali wraz z portem Dżibuti, która była w roku ubiegłym przedmiotem zacieklých ataków ze strony propagandy włoskiej, wejdzie — zdaje się — znowu na widownię, o ile partner Berlina wystąpi z akcją t. zw. rewindykacyjną.

Francuski kraj Somali, położony na wschodnim wybrzeżu Afryki na wprost cieśniny Bebel-Mandeb, liczy 22.000 km. kw. powierzchni. Granice tej kolonii zostały określone i wytyczone na mocy umowy francusko-abisyńskiej z 1897 r. Początki kolonizacji kraju Somali były bardzo skromne, gdyż natura kraju stawiała wielkie przeszkody penetracji kolonistów. Wysoka temperatura, piaszczysty grunt, brak roślinności, wody — uniemożliwiały narazie prowadzenie prac o charakterze rolniczo-osadniczym. Wynagradzała te minusy sytuacja strategiczna wybrzeża Somali oraz znaczenie portu Dżibuti jako bazy transportowej. Dopiero w ciągu późniejszych dziesiątków lat, przy wydatnym inwestowaniu kapitałów i pracy, zdołano osiągnąć pewne rezultaty w kierunku skolonizowania kraju.

Zaludnienie kraju Somali jest słabe; liczba mieszkańców sięga 47.000, z czego 9.000 przypada na Dżibuti. Liczba Europejczyków nie przekracza półtora tysiąca osób. Tubylcy należą do dwóch ras: Somalisów i Danakulów. Wszyscy zaliczają się do wyznawców Korana.

Obok produkcji rolniczej, skoncentrowanej zresztą w kilku okręgach i w okolicach Dżibuti, mieszkańcy trudnią się połowem ryb, ostryg, perłoplawów oraz myślistwem. Od 1900 r. prowadzona jest racjonalna eksploatacja soln morskich, które dają 5000 ton soli rocznie.

Głównym centrem i walorem kraju Somali jest Dżibuti, port, który stopniowo rozrastał się, rozbudowywał i stał się obecnie jedną z najważniejszych baz morskich na drodze do Indii. Obróty handlowe Somali sięgają cyfry 76 milionów franków w dziale eksportu, około 70 mil. fr. w dziale importu. Somali nie jest krajem deficytowym w budżecie Metropoli, gdyż przy przewyższaniu normalnie wydatki o 10—15 milionów franków.

Pocztówki z głębi morza.

W Nassau, w głównym mieście wysp Bahama, należących do Anglii, zostało otwarte biuro pocztowe. W samym fakcie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż biuro pocztowe znajduje się... w morzu pod wodą. Otóż badacz fauny i flory morskiej, Williamson, idąc za przykładem prof. Beebe, założył głęboko w morzu kabinę, z której przez tafię szklaną obserwował życie mieszkańców głębin. Obecnie mr. Williamson postanowił udostępnić swoje obserwatorium publiczności. Ciekawi niecodziennych wrażeń mogą „podglądać” tajemnice morza. Ponieważ wyspy Bahama odwiedzane są często przez turystów, zarząd pocztowy w Nassau osadził w kabinie Williamsona urzędnika, który stempluje pocztówki i opatruje je napisem „Spod morza, Bahama”. Filateliści mają znów piękny prezent. Znaczki pocztowe ze stemplem Bahama będą zapewne bardzo pożądanym nabytkiem w zbiorach znaczków.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Stow. św. Wincentego a Paulo, Cechowi Stolarskiemu, Związk. Inwal. Wojennym Rzp., Tow. Gimn. „Sokół”, naszym pracownikom, krewnym i znajomym za złożone wyrazy współczucia oraz kwiaty i udział w pogrzebie ukochanej żony, matki i córki

ś. p. Marty Gertrudy Strippentowej

składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”.

Nowe, w sierpniu 1939 r.

Mąż z dziećmi i matka.

Pamiętki po Napoleonie.

W zamku Fontainebleau wystawione będą w tych dniach na sprzedaż pamiętki po Napoleonie w postaci mundurów, kapeluszy, szpady i kilku drobniagów. Pamiętki te należały do malarza szwajcarskiego, Sigriste, po którego śmierci przeszły na własność rodziny zmarłego. Zbiory napoleońskie w Fontainebleau ściągają niezawodnie sporo zbieraczy zarówno z Francji, jak i z Anglii.

Bankiet na 36.000 osób.

Rekordy wielkości nie są, jak się okazuje, przywilejem Ameryki ani też XX wieku.

W r. 1889, w Paryżu, odbył się bankiet, w którym wzięło udział 36.000 osób. Odbywała się wówczas w stolicy Francji wystawa światowa, której sukces był wielki. Ściągnęła ona do Paryża setki tysięcy ludzi z całego świata. Rada miejska, pragnąc uczcić powodzenie wystawy — były to dobre, spokojne czasy — postanowiła zorganizować bankiet monstre, w którym miało wziąć udział 36.000 osób.

Skąd wzięła się ta cyfra? Otóż Rada miejska zaprosiła do Paryża 36.000 merów wszystkich gmin z całej Francji. Zachowane z tego czasu zapiski podają następujące cyfry, odnoszące się do organizacji bankietu: przygotowano więc 100.000 talerzy, 80.000 szklanek, 40.000 widelców i tyleż noży. Skonsumowano: 3000 litrów zupy, 3000 litrów kawy, 4000 kg. ryb, 3500 kg. poledwicy, 2000 pęczków rzodkiewek, 4000 kg. chleba, 18.000 porci lodów, 30.000 butelek wina, 6.000 syfonów wody sodowej, 12.000 skrzynek owoców. Do obsługi biesiadników zaangażowano 1000 kelibarów, 150 kucharzy, 250 pomocyaczy.

Mowy polityczne na bankiecie wygłosili: prezydent Republiki, Carnot, i Emil Chautemps, prezes Rady miejskiej. W jędeniasie lat później w 1900 r., za prezydentury Emila Loubeta, podczas następnej wystawy światowej, urządzono podobny bankiet, w którym wzięło udział 22.295 osób, również merów gmin wiejskich i miejskich.

Ekscentryczna statystyka.

Niejąka pani Ethel Ambrose, z Londynu, wyszła zamąż 39 lat temu i przysięgła sobie wtedy, iż pisywać będzie do swoich krewnych conajmniej raz dziennie, aby im donosić o wszystkich wydarzeniach codziennego życia. Dotrzymała słowa. W ciągu 39 lat napisała 72.980 listów! Przeciętnie listy jej składały się z 3 stronice, co dało w sumie mniej więcej 14.560.000 słów. Zużyła ok. 1000 butelek atramentu, a wydała na znaczki pocztowe prawie 11.000 zł.

Kursy międzynarodowe.

Międzynarodowe kursy wakacyjne dla studentów z zagranicy zostały otwarte na uniwersytecie w Luad, w południowej Szwecji. Na kursach znajduje się obecnie 80 studentów, reprezentujących 15 krajów. Wśród przedmiotów wykładanych znajduje się język szwedzki i historia Szwecji. Największą grupę cudzoziemców tworzą Anglosasi i Amerykanie, poza tym uczestniczą w kursach studenci z Chin, z Argentyny, Brazylii, itd.

Zapasy wojenne.

Minister Zdrowia Publicznego w Belgii, Jaspard, przedłożył oryginalny projekt prezydium Rady Ministrów. Chodzi o wydanie dekretu, na mocy którego wszyscy belgijscy aptekarze oraz lekarze, upoważnieni do dostarczania swojej klienteli lekarstw, musieliby już dzisiaj założyć odpowiedni skład zapasów farmaceutycznych, który zapewniliby ludności odpowiednią ilość lekarstw w wypadku wojny. Rząd belgijski rozpatruje obecnie ten projekt i zapewne zaakceptuje go.

Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w celu uniknięcia ewtl. wypadków na terenach wojskowych i niektórych terenach strzeżonych przez wojsko, ludność cywilna bezwarunkowo jest zobowiązana stosować się do wezwań wojskowych wartowników.

Niestosujący się mogą narazić się na bardzo przykre następstwa.

Nowe, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Burmistrz w z.

(—) Głowczowski, Wiceburmistrz.

Obwieszczenie

o rejestracji poborowych.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl art. 19 ust. z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. nr 25 poz. 220) w dniu 1 września br. rozpoczyna się rejestracja poborowych i trwać będzie do 30 września br. włącznie.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w Zarządzie Miejskim w godzinach urzędowych (od 8-mej do 12-tej) WSZYSCY MĘZCZYŹNI URODZENI W ROKU 1922, posiadający na terenie tut. gminy miejskiej swoje miejsce zamieszkania, przynosząc ze sobą dokumenty stwierdzające tożsamość osoby oraz datę i miejsce urodzenia.

Osoby, które nie mają miejsca zamieszkania lub których miejsce zamieszkania nie jest znane, obowiązane są zgłosić się do rejestru poborowych w Zarządzie gminy miejsca pobytu.

Winni zaniebdania obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym terminie, karani będą grzywną do 2000,— zł i aresztem do 2 miesięcy albo jedną z tych kar zgodnie z art. 170 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 14 sierpnia 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Ogłoszenie

Starosty Krajowego Pomorskiego w sprawie kursu dla kandydatek na położne.

Najbliższy dwuletni kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się dnia 1 października 1939 r. w Publicznym Szpitalu Miejskim w Toruniu.

Wnioski o przyjęcie na kurs przyjmują właściwe wydziały powiatowe lub zarządy miejskie miast wydzielonych z powiatów.

Na kurs położniczy przyjmuje się tylko osoby z ukończonym 18 oraz nieprzekroczonym 35 r. życia.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na kurs winny dołączyć do wniosku:

1. własnoręcznie napisany życiorys,
2. metrykę urodzenia lub świadectwo chrztu,
3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy,
4. poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia fizycznego i nmyślowego,
5. świadectwo moralności, wystawione przez miejscową władzę policyjną stwierdzające, że kandydatka cieszy się dobrą opinią, nie była sądownie karana i nie miała dzieci nieślubnych,
6. świadectwo szkolne ukończonej przynajmniej szkoły powszechnej.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć własnoręcznie podpisane zezwolenie męża.

Oplaty za naukę, całkowite utrzymanie i mieszkanie przez przeciąg dwuletniego trwania kursu wynoszą dla kandydatek na położne obwodowe z województwa pomorskiego, które obowiązują się wypełniać przez conajmniej 3 lata obowiązki położnej obwodowej w obwodzie, wskazanym przez Starostwo Krajowe Pomorskie lub władzę administracyjną, 2400,— zł, z czego ponosi Starostwo Krajowe Pomorskie 4/5, tj. 1900,— zł, a kandydatka 1/5 czyli 480,— zł, tj. 20zł miesięcznie. Oplaty powyższe płatne są w kasie szkoły położnych w miesięcznych ratach z góry.

Każda kandydatka winna posiadać własną pościel, bieliznę, ręczniki i naczynie do jedzenia.

Przed przyjęciem na kurs odbędzie się w Toruniu egzamin wstępny kandydatek. Kandydatki dopuszczone do egzaminu wstępnego otrzymają osobne powiadomienie o dniu egzaminu.

Kandydatki chcące się kształcić na własny koszt, winny zgłoszenia kierować wprost do Dyrekcji Publicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu.

Ostateczny termin składania podań upływa dnia 31 sierpnia 1939 r. Po tym terminie nadesłane wnioski nie będą rozpatrywane.

Toruń, dnia 3 lipca 1939 r.

Starosta Krajowy Pomorski: (—) Łącki.

Powyższe podaje do wiadomości.

Nowe, dnia 23 sierpnia 1939 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Cellophan

papier przezroczysty i higieniczny do zapraw poleca
W. Wesołowski.